

G A Z E T A L W O W S K A.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 sr. 48 kr., na pocztamtach lwowskich 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Do. datku płaci się od wiersza w pół kolimnie (drukłem garnant) za pierwszy raz 3 hr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 hr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwycięzaj druk obrachowane miejsce zajmie. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frenkowane listy.

Sobota

N^{ro} 53.

4. maja 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia.
Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Bunt wojskowy w Koimbrze. — Almeida zawsze jeszcze w ręku powstańców.
Hiszpanija: Charakterystyka stanu politycznego kraju.
Anglija: O'Connel na zgromadzeniu repealistów w Dublinie, i nowy adres agitatora do ludu irlandzkiego.
Francyja: Izba deputowanych odsyła do ministra sprawiedliwości petycję protestantów o wolność wyznań religijnych. — Sprawa Otahajty i położenie admirała Dupetit-Thouars. — Zatargi z państwem Meksykańskiem.

Nowiny.
Te pentyna wenecka jako najlepszy środek na wszelkie oparzelizny i t. d.
Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMność najwyższem postanowieniem z dnia 18. kwietnia b. r. raczył pozwolić c. k. Prezydentowi galicyjskiego Gubernijum, baronowi Krieg de Hochfelden, przyjąć i nosić nadany mu przez Jego Mość Cesarza rossyjskiego order 5. Anny pierwszej klasy z brylantami.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Wiadomości z Lizbony donoszą, że w nocy z dnia 2. na 3. kwietnia zbuntowała się pewna część stojącego w Koimbrze dwunastego liniowego pułku, ale że rozruch ten nazajutrz przytłumiono, poczem między szeregowymi i sierżantami liczne uwięzienia przedsięwzięto. Dnia 7. kwietnia dawano w Almeidzie ciagle z obu stron ognia, zresztą obleżonym nie powiodło się zrobić zamierzonej wycieczki.

Hiszpanija.

Z Paryża dnia 20. kwietnia. Do spraw, jakie obecnie gabinet madrycki zatrudniają, należy najprzód pytanie: czy stan obleżenia ma trwać jeszcze dalej, lub nie? Jest prawie pewną rzeczą, iż takowy jeszcze przez niejaki czas trwać nie przestanie. Drugą kwestyją, której roztrząsanie wywołało wielkie spory, były ustawy o wolności druku. Kwestyję tę rozstrzygnięto znanym dekretem rządu, który liczbę dziełników o wiele zmniejszył. Słychać także, iż gabinet gwardyja narodową się zajmie. Niemniej ma być mowa o deputacyjach prowincjonalnych, którym osoby, obeznane bardzo dobrze z tokiem rzeczy publicznych, ciężki niezadługo cięś wróżą. Jak wiadomo pochodzily wszystkie nasze rewolucyje od gwardyi narodowej. wolnego druku, ajuntamentów i deputacyj prowincjonalnych.

Dalszą kwestyją, która w wysokim stopniu ministeryjum zatrudnia, jest to: czy mają być nowe Kortezy zwołane, lub nie? O tém nie da się nic więcej powiedzieć, jak tylko, że nikt o tém z pewnością nie wie, lecz wszyscy powszechnie sądzą, iż Kortezy, jeżeli nie zupełnie zniesione, to przynajmniej podług innych weale zasad zwołane będą, niż te, które dotychczas zachowywano.

Słychać o nieporozumieniach między Królową matką a ministrami, lecz to tylko próżną pogłoską i niczém więcej. Niezawodna jest, iż Królowa Krysztyna po tysiąc razy zapewniała nie mieszać się bynajmniej do polityki. Będzie jednak mogła wyrzec się istotnie wszelkiego wniej udziału, gdy się pojawią kwestyje, obchodzące tron jej córki, tron, w którego cieńniu ona sama przebywa?

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 20. kwietnia. Rząd ogłosił dziś rachunkowy bilans wydatków i dochodów skarbowych z skończonego z 5tym kwiet-

nia finansowego roku 1844, z którego się okazuje ten nader zadowalający rezultat, że dochody w tym roku przewyższają wydatki o 2,095,427 funtów szterlingów.

Towarzystwo repealistów w Dublinie odbyło dnia 17go kwietnia zgromadzenie, na którym przewodniczył członek izby niższej Dillon Browne i odczytał długi bil przeciw bilowi o wyborach. O'Connell mówił podobnie przeciw temu bilowi i oznajmił, że z Niemiec i Ameryki otrzymał doniesienie, iż się tam jak najżywszy udział w sprawie repealistów i w losie Irlandyi pojawia. — Poczém oznajmił O'Connell, że otrzymał znaczne pieniężne summy z Kanady i Ameryki północnej, a nakoniec odczytał następujący, przez siebie jako przełożonego komitetu repealistów podpisany, i na dniu 16. kwietnia datowany adres do ludu irlandzkiego: »Ziomkowie! Skrzywdziłbym was nadzwyczajnie, gdybym najmniejszą miał wątpliwość, że wy ściśle usłuchacie mojej ponawianej i nieodmiennej rady, iż się niczem, choćbyście jak najmocniej byli drażnieni, do bezprawia i zerwania pokoju przywieść nie dacie. W przyszły tydzień będzie wyrok na nas wydany — na nas, których przekonaniymi o spisek nazywają, podczas gdy my do żadnego przestępstwa się nie poezuwamy. Ale wy dopuścilibyście się wielkiego wykroczenia, gdybyście jakikolwiek czyn przemocy, buntu albo rozruchu popełnili. Postąpilibyście sobie karygodnie przeciw waszym przyjaciółom, napelnilibyście moje serce troskami i zmartwieniem, wzmoenilibyście waszych nieprzyjaciół, znieważylibyście i podali na pohańbienie waszych przyjaciół, i zniszczylibyście świętą sprawę repealistów. W takim składzie rzeczy nie obawiam się bynajmniej wybuchnięcia jakiego rozruchu. Ja wiem, że lud Irlandyi jest za nadto mądry i dobry, aby popełnił przestępstwo, lub się dopuścił zerwania pokoju. Powinniście wiedzieć, — a ja zapewniam was uroczyście, że tak jest a nie inaczej, — iż ściśle zachowanie pokoju i ustawy jest jedyną drogą przywieźdzenia do skutku rozwiązania unii. Tak, ja nie obawiam się bynajmniej, zaręczyć za to, że zniesienie unii nie jest dalekie, jeżeli lud trwać będzie w tém spokojném i zgodliwém zachowaniu się, do którego surowo napominam, a nawet, że tak powiem, które wam nakazuję. Ostatnie środki naszych nieprzyjaciół są wyczerpane, a przywrócenie irlandzkiego parlamentu nie może być dalekie. »Pokój, zgoda i wytrwałość« są naszym hasłem i naszą powinnością. Wymagam tylko zupełnego pokoju i zgody, niezachwianej wytrwałości, a wie-

rzajcie mi, iż sprawa repealistów jest niezawodna. — Po odczytaniu tego adresu zaproponował O'Connell, aby takowy wydrukowano i w niezliczonych egzemplarzach ile możności między ludem upowszechniono, i na co się powszechnie zgodzono.

Dziennik *Globe* donosi: »W dublińskiej korespondencji jednego z dzielników czytamy: »Dublin d. 17. kwietnia. Mam powód do wierzzenia, iż rząd postanowił, podczas rozpraw nad kwestyją o kasacyi, nie dozwolic, aby wyrok na O'Connella tudzież innych oskarżonych był wykonanym. Z innych źródeł dowiedzieliśmy się również, iż wielkiem jest podobieństwem do prawdy, że rząd w ten sposób sobie postąpi.

Francyja.

Z Paryża z dnia 20. kwietnia. Wczorajsza zapytująca debata w izbie deputowanych nie przywiodła do stanowczego rezultatu; opozycja, organem pana Billault, obwinia, że tak powiemy całe ministerjum o kłamstwo i żąda, aby najśmielszym twierdzeniem, gdy takowe z jej strony pochodzą, bezwarunkowo wierzono. Pan Billault mówił z największą zapalczywością i w najostrejszych wyrazach; pan Guizot odpowiadał z rozwagą i spokojnością. Aby izbie podać sposobność poznać sprawę wyspy Otahajty we wszystkich jej odcieniach, by potem, jeżeli tego potrzeba będzie, powrócić do zapytania, przedłożył pan Guizot całą masę depeszy i dokumentów, to jest: trzydzieści pisanych aktów i dwa dodatki odnoszące się do układów między Królową Pomara a francuzkami i angielskimi władzami na wyspie Otahajty. (Pisane akta tej kategorii zaczynają się z dniem 16. grudnia 1842 a kończą dnia 8. listopada 1843); następnie sześć not dyplomatycznych tudzież dwa dodatki. (Wszystkie te spisane akta zamieszczone w *Journal des Debats* wyszły dziś na wydok publiczny.)

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 20. kwietnia podczas rozpraw nad przyslanemi od wielu reformowanych kon-systorzów petycyjami o wolność wyznań religijnych, mowcy, którzy głosowali za odesłaniem tych prośb do ministra sprawiedliwości, przytoczyli też same powody, które Montalembert w izbie parów za katolickiem duchowieństwem i za bezwarunkową wolnością nauki przytoczył. Gdyby w tym duchu chciano działać z konsekwencyją, tedyby monopol uniwersytetu i ustawy przeciw kongregacyjom

upadły. Zachowawca wielkiej pieczęci minister wyznań religijnych Martin oświadczył się za przejściem do dziennego porządku, a zatem za bezpośredniem odrzuceniem prośb pomienionych. Przy tajnym skrutynie okazało się 91 głosów za a 107 przeciw przejściu do dziennego porządku; wypadek ten jest bardzo ważny: ministrowie pozostali szesnastą głosami w mniejszości; większość izby oświadczyła się za wolnością wyznań religijnych; tém samém przyznano oraz wolność asocyjacyjom do religijnych zamiarów dla wszystkich partyj religijnych, a zatem i dla kongregacyj, to jest dla zakonów wszelkiego rodzaju. Opozycja, jak donosi *Journal des Debats*, głosowała dnia 20. za biskupami i przeciw uniwersytetowi, za Jezuitami i przeciw ustawom, które znoszą zakony klasztorne, i za wolném nauczaniem, to jest za takim, jakie w Belgii istnieje. Sto siedm głosów wypadło dla tego, ponieważ deputowani lewój strony głosowali z wielą konserwatystami, którzy w kwestyi o wolność religijną, ministeryjalną chorągiew opuścili; nakoniec, połowa deputowanych nie była przy tém ważném głosowaniu obecna.

— dnia 21go kwietnia. Onegdajsze posiedzenie izby deputowanych zawiedło oczekiwanie opozycji. Posiedzenie odbyło się bardzo spokojnie, i ani pan Billault ani pan Ledru Rollin nie sprawili wielkiego wrażenia. Jakóż nie będziemy się rozwodzić nad roztrząsaniem tego, i nadmienimy tylko o niektórych szczegółach kwestyi otahajckiej, o których dotychczas ani w izbie, ani też w dziennikach nie było mowy. Wiadomo, że okrętowy kapitan Bruat jest gubernatorem francuzkich posiadłości na Południowym morzu, a jako takowy obowiązany jest czuwać nad tém, aby protektorat Francyi na wyspie Otahajty był poważany. Konradmirał Dupetit-Thouars dowodzi stacją okrętową na morzu Południowym, jedną z tych jedenaściu stacyj, które Francya na rozmaitych punktach utrzymuje. Jako konradmirał jest on przełożonym pana Bruat, chociaż ten ma tytuł gubernatora francuzkich posiadłości na Oceaniach. Od czasu przybycia pana Bruat na wyspy Marquesas, powstał między nim a dowódcą stacyi okrętowej pewien rodzaj spółzawodnictwa, które dla służby jest wielce szkodliwe. Spółzawodnictwo to przyczyniło się podobno równie tak wiele do zajęcia w posiadłość wyspy Otahajty przez pana Dupetit-Thouars, jak postępowanie angielskiego konzula Pritchard. Dowódca stacyi okrętowej nie dał usnąć swému władcy a tém mniej zniszczyć ją przez okrętowe-

go kapitana Bruat. Ale cóż miał począć, aby niebył nieczynnym? Wmieszał się więc w kwestyję, której rozwiązanie raczej do kapitana Bruat należało, i dla przywłaszczenia sobie téj decyzyi oparł się na swoim wyższym wojskowym stopniu. Ministeryjum wiedziało bardzo dobrze o zachodzącym między tymi obudwoma marynarzami poróżnieniu, i wie także o tém, że zajęcie w posiadłość wyspy Otahajty przypisać należy poczęści temu poróżnieniu, a poczęści też chęci admirała wykonywania aktu zwierzchniczéj władzy. To chciał pan Guizot w izbie deputowanych podczas pierwszego zapytania o sprawie otahajckiej na trybunie wyświścić. Przypominamy sobie, że się sprzeciwił głosowaniu izby, mówiąc, iż ma nowe wiadomości przedłożyć. Ale do drugiego dnia przekonało się ministeryjum, iż lepiej jest o tym punkcie zamilczeć, i wiadomo jak się ta sprawa zakończyła.

Gabinet, jak sobie wyobrazić można, jest bardzo niekontent z postępowania konradmirała Dupetit-Thouars, który wielkiego nabawił go kłopotu. Jednakże nie chce narazić sobie tego sztabowego oficera, którego postępowanie tak żywą sympatyję w kraju obudziło, zamyśla więc w następujący sposób wydobyć się z tego kłopotu: Dla posunięcia z konradmirała no wiceadmirała, potrzebna jest trzyletnia czynna służba w pomienionym stopniu. Trzyletni czas służby pana Dupetit-Thouars kończy się aż w przyszłym miesiącu wrześniu. Gdyby więc teraz posłano mu rozkaz powrócenia do Francyi, tedy nie możnaby go mianować wiceadmirałem; a wtedy popadnięcie w niełaskę byłoby kompletne. Ministeryjum chce tego uniknąć, aby się publicznej opinii nienarazić. Dla tego ile możności zwleka odjazd konradmirała Hamelin, który na Południowym morzu ma objąć dowództwo stacyi okrętowej; a zatem w ten sposób zostaną urzędzone te rzeczy, że pan Dupetit-Thouars przed wrześniem swego odwołania nie otrzyma, w którymto miesiącu, jakieśmy nadmienili, trzyletni jego czas służby jako konradmirała się kończy. Mianowanie go wiceadmirałem, które teraz postanowiono, ulagodzi nieco wrażenie odwołania, a pan Dupetit-Thouars zapewne na takowe uzalać się nie będzie. Ztąd wyjaśnia się zwleknięcie podróży konradmirała Hamelin i praca, jaką sobie zadają w uzbrojeniu skołatanego okrętu.

Mianowanie to będzie oraz odpowiedzią na subskrypcyję na szablę honorową, którą dla pana Dupetit-Thouars przeznaczono; będzie on wolał zostać wiceadmirałem, niż

przyjąć szablę honorową i swoją posadę utracić. Zresztą łatwo może uchylić się od tego przeznaczonego mu zaszczytu. Podług istnących rozporządzeń nie może oficer przyjmować darów tego rodzaju tylko za pozwoleniem swych przełożonych, to jest ministra. A więc rzecz oczywista, że pan Mackau niepozwoleli panu Dupetit Thouars przyjąć przeznaczoną mu od dziennika *National* szablę honorową, a pan Dupetit Thouars dla uchylenia się od tego małego patryjotycznego podarunku wymówił się z swojej strony ustawowemi przepisami.

Nowe zajście między Francją a Państwem Meksykańskiem sędzą tu powszechnie za nieuchronne, odkąd nawet dziennik *Morning-Post* w ten sposób swoje zdanie wyraził, iż honor Francji wymaga, aby Meksykanów w razie potrzeby przemocą do uległości w niektórych spornych punktach zmusiła. Francuzki poseł w Meksyku p. Alley de Cyprey przedsięwziął już sprężyste środki na przypadek zerwania pokoju, jakie w skutek ozięblego przyjęcia podanej przez siebie do meksykańskiego rządu noty przewiduje. Co się tyczy żądań uczynionych w tej nocy, nie masz jeszcze pewności. Z jednej strony utrzymują, iż p. Alley de Cyprey wynagrodzenia 3 milionów piastrow zażądał; z drugiej zaś twierdzą — a to zdaje się podobniejszem do prawdy — iż pomieniona nota zawiera protestacyję przeciw rozporządzeniu, którem wszystkim cudzoziemcom w Meksyku szczegółowy handel jest zabroniony. Dalej słychać, że poseł francuzki wzwiał osiadłych w Meksyku Francuzów: aby nie zważali na to rozporządzenie, przeciw któremu skuteczną opiekę swojego rządu im zapewnia. Dla zabezpieczenia zaś tej opieki, dopokąd gabinet Tuilejów dalszych środków nie przedsięwzięmie, wysłał pan Alley de Cyprey gońca do dowódcy stojącej przed Veracruz fregaty *La Brillante* z nakazem, aby pozostał na swoim terazniejszym stanowisku i wszystkie francuzkie okręty wojenne, jakie się w zatoce meksykańskiej znajdują, do siebie ściągnął.

N O W I N Y.

Pan T a l i e r, artysta teatru francuzkiego, opuszczając stolicę naszą dla udania się do Londynu, umyślił dać dnia jutrzejszego w dawniej sali redutowej, muzykalno-dramatyczną zabawę wieczorną w następującym porządku:

1) Pani C a l a m a r i i i pan R u f f odśpiewają *Duet*.

2) Panowie B e r t o n i T a l i e r wygłoszą wyjątek z dramatu K. Delavigne: „*Louis XI.*”

3) Pan G a t i n e a u odśpiewa pieśń komiczną: „*Le caissier.*”

4) Panna W a n d a S t a r z e w s k a i pan B. D a w i s o n, wygłoszą wyjątek z komedji hr. Alex. Fredra: „*Słuby panięskie.*”

5) Pan B e r t o n odśpiewa romans: „*L'herbagère.*”

6) Panna A n n a L ö w e (artystka teatru niemieckiego), wygłosi utwór poetyczny M. G. S a p h i r a: „*Das Gnadenbild.*”

7) Pan G a t i n e a u odśpiewa pieśń komiczną „*Le chien de la mère Langlumé.*”

8) Panna S t e f a n i a F e r d i n a n d i i panowie T a l i e r i S é g u y, przedstawią wyjątek z 3go aktu komedji: „*Le Père de la Débutante.*”

9) Pan B e r t o n odśpiewa romans L u i z y P u g e t: „*La demande en mariage.*”

Pan P o l l a k, kapelmistrz tutejszej opery, przyjął na siebie towarzyszenie powyższych śpiewów na fortepianie.

Współdziałanie tylu zaszczytnie znanych talentów, obiecuje nam nader miłą zabawę, która przez urozmaicenie jeszcze więcej sprawi uroku.

(Nadesłane.)

Na umieszczonej w Nowinach Gazety naszej z dnia 18go kwietnia r. b. wiadomość o zakładzie dla sierot płci żeńskiej w Przemyśle, odebaliśmy następujące objaśnienie od Jmci księdza Ziemiańskiego, pod którego stęrem ten dobroczynny instytut zostaje: „Wyczytawszy w Gazecie z 18go kwietnia r. b. doniesienie o zakładzie dla sierot płci żeńskiej, któryto zakład jest pod moim zarządem. Wiem, że jestem dla dania świadectwa prawdziwego, sprostować pomyłki, których szanowany, mnie życzliwy, chociaż mi całkiem niewiadomy sprawozdawca, z powodu niedokładnego, jak sam wyznaje, objaśnienia się ze stanem tego zakładu, nie mógł nie popełnić. — Prawda, że od lat sześciu istnieje rzeczywiście w Przemyśle taki zakład dla sierot płci żeńskiej, i że ma takie przeznaczenie, jakie mu bezimienny sprawozdawca w wzmiankowanym wyżej doniesieniu przypisał; prawda, że ja trudnię się zarządem tego zakładu od początku jego istnienia: ale zasługa z doprowadzenia do skutku tego zakładu właściwie nie mnie, lecz j. w. hrabinie Katarzynie z Wodzickich Kohnarskiej z Tamanowic najsluszniej przysługującą być powinna. Ta bowiem zacna i pobo-

zna pani wiedząc o czestych narzekaniach na brak sług poczciwych i zręcznych, przejęła się gorąco podaną sobie myślą założenia za pomocą stowarzyszenia szczególnie pań pobożnych i dobroczynnych, instytutu, którego by pierwszóm i główném przeznaczeniem było, przez dozór i naukę od kilku osób z potrzebném poświęceniem się udzielaną, wychowywać córki z niższych stanów, aby do pobożnych ćwiczeń przyzwyczajone i z niższemi robotami kobiećcemi obznajmione, wyjść mogły z usposobieniem na dobre, zręczne i uczciwie prowadzące się sługi. — Umiała j. w. hrabina Konarska ująć na korzyść tej myśli wiele najznaczuiejszych w kraju osób, i staraniem swoim zebrała od jednego przez raz dane ofiary początkowy nietykalny kapitalik Tysiąc złotych reńskich mon. konw. sięgający, który na procent umieszczono, od drugich zaś uzyskała tę dobrowolałą obietnicę, że do utrzymania tego zakładu co rok przyczynią się będą z swój strony ofiarami według woli i możliwości. Mając tedy takie początkowe środki, j. w. hrabina Konarska wzięła naprzód do siebie trzy siótry i przyjęła do nich tę osobę, która się dotąd domowym zarządem tego (dziś już większego) zakładu trudni. W kilka miesięcy potem, to jest: 3go Listopada 1838 r. przysłała je do Przemyśla pod mój zarząd, nie wypuściwszy ich jednak z swój macierzyńskiej opieki. Owszem, dotąd dojeżdża często, dogląda, i funduszw na utrzymanie przyjętych dzieci dostarcza, częścią z swego majątku, częścią z ofiar, które od osób sobie znanych i przychylnych zbiera lub się stara, aby wprost na moje ręce przysłane były. Z czego pokazuje się, iż zakład ten jest dziełem j. w. hrabiny Konarskiej, że ja jestem tylko niejako szafarzem ofiar dobroczyńców na ten zakład łaskawych. Dlategoto jeszcze w roku 1841 Jego Excel. j. w. biskup Zachariasiewicz, rozkazawszy mi złożyć sobie sprawozdanie o tym zakładzie, dla doniesienia o nim Jego królewiczowskić Mości Arcyksięciu Ferdynandowi, Gubernatorowi Królestwa Galicyi i Lodomeryi, podał jako założycielkę tego instytutu j. w. hrabinę Konarską, i dla niejto nastąpiło w styczniu roku 1842 wysokie oświadczenie pochwały od Jego król. Mości Arcyksięcia. — Teraz znajduje się w tym zakładzie dwanaście dziewcząt w wieku od 6 do 16 lat. Mieszkają w naszym domu z ogrodem. Mają nad sobą dozorczynię starszą, pomocnicę uczącą robotek, i dwie służące do cięższćj pracy. Bywało już nawet więcej dzieci; i teraz byłoby ich więcej,

gdymy tylko fundusze dozwalały przyjąć tych, którzy o przyjęcie proszą. Dzieci uczą się czytać po polsku, pisać, rachunków, niektóre tego samego po niemiecku, przez nauczyciela dochodzącego codziennie za opłatą. Uczą się też szycia, prania, prasowania i innych robotek, ochędóstwa i posługi domowćj pod przewodnictwem dozorczyń i pomocniczy, a ta ostatnia dotąd także opłacaną być musi. Starsze sposobią się także do kuchni i spiżarni, ile tego domowe potrzeby i środki dozwalają. Uczą się religii, osobliwie do ćwiczeń chrześcijańskićj pobożności przyzwyczajane bywają. Katechizmu ja sam, ile mi czas pozwala nauczam, w trzech na tydzień godzinach. — Czas pobytu dziewczynki w zakładzie nie jest na lata oznaczony; daje się ją w służbę, skoro się trafi miejsce stosowne do jćj zręczności i siły. Już dziewięcioro dzieci wyszło z tego instytutu w służbę, kilka innych powróciło do rodziców lub krewnych. — Nadzieja dalszego istnienia i ustalenia tego zakładu, polega jedynie na niewyczerpanćj opatrności boskićj i doświadczonćj dobroczynności osób na siótry szczególnie łaskawych; albowiem dotąd prócz wmiankowanego kapitaliku nie ma jeszcze nic pewnego, i bardzo wiele rzeczy nie dostaje. Atoli za różne datki, które bezpośrednio na moje ręce albo też do samego zakładu przychodzą, winienem już teraz na publicznie podziękowanie to wyznać, że poblizkie domy, niektórzy z duchowieństwa dyjereczalnego, a w szczególności Jego Exc. j. w. ksiądz biskup Zachariasiewicz ten zakład wapiérają.“

Przemyśl, dnia 25go kwietnia 1844.

X. A. J. Ziemiański,
profesor Teologii pastoralnćj.

Terpentyna wenecka jako najlepszy środek na wszelkie oparzelizny, jakoteż i na świeże rany zewnętrzne.

(Nadestane.)

Następujący tu plaster trafem złożony, udał się pomyślnie, i z pomiędzy wszelkich dotąd znanych środków na oparzeliznę, odznaczył się zupełném uśmierzeniem bólu z oparzenia i prędką skutecznością w zagojeniu rany. Ma przytém i tę zaletę iż jest tani, przeto też łatwiejszy do użycia, zwłaszcza dla klasy ludu niezamożnćj, która właśnie na smutne wypadki oparzelizny częściej jest wystawiona. Oto jest przepis;

Miejsce oparzone włożyć jak najprędzej w zimną wodę lub obwinąć go cienkimi w wodzie maczanymi chustami i powtarzać tak często, aby zimno było ciągle utrzymywane. Woda wyciągnie ogień, zmniejszy ból i przysposobi ranę do przyjęcia plastru. Ponabiegane pęcherze należy poprzecinać.

Plaster przygotowuje się tak: Ubić maść z terpentyny weneckiej, z dodaniem w mniejszej połowie żółtek od jaja: jeźliby terpentyna była za gęsta, to rozpuścić ją wprzód trochę oleju lnianego. Tak przygotowaną maść rozciągnąć na miękkim papierze dość grubo, przyłożyć na oparzone miejsce i okryć drugim w wodzie umoczonej papierem, aby to dokładnie do ciała przylgło, i aby maść rozcieplona od oparzonego miejsca nie mogła wyciekać. — W gwałtownej potrzebie odmienia się plaster trzy razy na dzień; w powolnym zaś gojeniu wystarczy na cały dzień.

Maść wysycha bardzo i dla tego nie daje się łatwo od rany odejmować: dla tego za każdym odmienianiem plastru, a mianowicie w początkach trzeba koniecznie ranę w ciepłej wodzie odmoczyć, i odjąwszy plaster bez przykrości, na nowo chorego opatrzyć. — Kąpanie części cierpiących w ciepłej wodzie jest nieodzownie potrzebne, przynajmniej co dwa dni.

Aby terpentyna zbyt prędko nie goiła i rany nie zasuszała, trzeba ją osłabić, to jest: wziąć żółtego wosku tyle ile jest terpentyny, rozpuścić go olejem lnianym, dodać także nieco świeżego niesolonego masła, a gdy to razem wymieszane przechłódnie, można jeszcze dodać w proporcji żółtka od jaja. Dla powiększenia ilości można w tę maść wbić także gęstą śmietanę.

W przypadku ciężkiego lub całkowitego oparzenia ciała, najlepszym naczyniem do kąpieli jest koryto, w którym należy pod chorego poduszki w wodzie podłożyć.

Doświadczenie przekonało o bardzo pomyślnych skutkach tego plastru. Ma on tę pożądaną własność, że zaraz w początku ból zupełnie uśmierza; i w nader prędkim czasie ranę goi. Choćby człowiek jak najmocniej się oparzył, lub gdyby z przyczyny nadwężenia słabizn miał koniecznie umrzeć, to jeżeli go ten plaster nie zdoła już uratować, przynajmniej łagodnie i bez cierpień pomoże mu życia doznać.

Na rany nie z oparzenia pochodzące, mieszczą się terpentynę tylko z samym żółtkiem, i osłabia się ją także woskiem, oliwą rozpuszczonym.

Terpentyna wenecka (*balsamum Terebinthinae venetae*) jest to żywica przezroczysta, gęstawa; — funt jej kosztuje w aptekach 24 kr. m. k. *)

Przytoczenie następujących wyleczeń szczególne w naszym kraju odbytych, poświadczy najlepiej o skuteczności zaleconego tu środka.

Parobek w browarze oparzony został ukropem z rozerwanego kotła, i to w ten sposób, iż uciekając padł w znak i ukrop zalał go od brody aż do stóp; a że to było w porze zimo- wój, w której parobek ma na sobie więcej odzienia, przeto ukrop mógł mu w większej massie dłużej dokuczać. — Przy nieostosownym ratunku chory męczył się przez 10 dni, i stan jego pogorszał się codziennie. Po tym dopiero czasie doradził ktoś wyżej opisanego środka, za pomocą którego, przy kąpielach i okładaniu, wygoił się zupełnie i bez bólu w 14 dniach.

Dziecko oparzywszy sobie nogi w ukropie, męczyło się okropnie terpentyna w krótkim czasie go wygoiła.

Chłopczyk czteroletni igrając koło polepy, obalił garnek z wrzącą kaszą, i poparzył sobie całe nogi. Nim mu zdołano dać ratunek, ciało było już głęboko przetrawione. Męczył się przez dni kilka, i dopiero za użyciem plastru terpentynowego (według powyższego przepisu) wygojonym został w 12 dni bez żadnej przykrości.

Już te trzy szczęśliwe próby dają poniekąd dostateczną rękojmię wartości tego środka.

*) Autor tego artykułu podaje cenę funta tylko na 12 kr. m. k., jest to cena terpentyny zwyczajnej; zaś weneckiej terpentyny o której tu mowa kosztuje w aptekach funt 24 kr. m. k.

(Przyp. Red.)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Lucyja, sierota szkocka*, melodramat w dwóch aktach ze śpiewkami. — Którą poprzedzi: *Wszak to ja*, komedya w 1. akcie.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 18. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukarnia Piotra Pillera we Lwowie.)


(Dod. Nadzw.)

1345

DONIESIENIE LITERACKIE

KSIĘGARNI EDWARDA WINIARZ

DAWNIĘJ WILDA, we LWOWIE i CZERNIOWCACH.

 Polecam miłośnikom literatury, w moim składzie zawsze dostateczny wybór najnowszych dzieł we wszystkich gałęziach literatury polskiej, francuskiej, niemieckiej i t. d., jakoteż not muzykalnych, rycin, wzorów do haftów, map jeograficznych i innych artykułów sztuk pięknych.— Odbierając regularnie co tydzień transporta z zagranicy, jestem w stanie, obstalunki i prenumeraty na dzieła, czasopisma i inne ptody literackie i artystyczne w najkrótszym czasie uskuteczniać, na co szanownej publiczności, szczególnie na prowincyi bawiącej, uwagę zwracam.

Po znacznie niższej cenie,
po 2. zamiast 5. zr. m. k.

dostać można

w księgarniach Edwarda Winiarza we Lwowie i Czerniowcach
równie jak we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą:

Poemat dramatyczny Fryderyka Szyllera WALLENSZTAIN.

Przełożył Jan Nep. Kamiński.

2 Tomy. 8vo.

Aby zadosyć uczynić żądaniu wielu miłośników literatury, i pragnąc także mniej zamożnym ułatwić nabycie jenijalnego dzieła wieszczki germańskiej, w polskiem wzorowem tłumaczeniu przez jednego z najcelniejszych naszych pisarzy, jestem spowodowanym do tak znacznego niżenia ceny pewnej ilości egzemplarzy onegoż, i polecam na nowo szanownym czytelnikom to arcydzieło poezyi dramatycznej.

Udający się z prowincyi listownie po toż dzieło wprost do księgarni podpisanego, odbierze go franko na najbliższej mu poczcie.

Lwów i Czerniowce 4go Lutego 1844.

Edward Winiarz.

Zur gesellschaftlichen Belustigung ist zu empfehlen:
Carlo Bosco, das Zauber-Cabinet, oder das

Ganze der Taschenspielerkunst.

Enthaltend: (61) Wunder erregende Kunststücke durch die natürliche Zauberkunst, mit Karten, Würfeln, Ringen, Kugeln, Geldstücken etc. Zur gesellschaftlichen Belustigung mit und ohne Gehülfen auszuführen. Vom Professor Kern dörfer. 3te Auflage, 8. br. Preis 20 Sgr. oder 1 fl. 15 kr. CM.

Im Verlage der Buchhandlung von Ignaz Klang in Wien, sind neu erschienen und bei Eduard Winiaz in Lemberg, so wie in allen Buchhandlungen zu haben.

G e d i c h t e

von

Otto Prechtler.

288 Seiten stark, Schiller-Format, klein-8. Wien 1844. Velinpapier, im Umschlage broschirt. 1 fl. 20 kr. C. M.

☞ Sämmtliche Journale Wien's haben mit würdiger Einhelligkeit und gleicher Wärme, in ihren Beurtheilungen Prechtler's Gedichte jenen unserer ausgezeichneten vaterländischen Dichtern angereicht und diesen reifen Spenden seiner Muse im Gebiete der deutschen Poesie überhaupt einen bleibenden Ehrenplatz zuerkannt; wie den auch die steigende Theilnahme für Prechtler's Dichtungen ihren Werth auf eine erfreuliche Weise bestätigt.

Im Verlage der Buchhandlung von Ignaz Klang in Wien,

☞ sind neu erschienen und bei Eduard Winiaz in Lemberg, so wie in allen Buchhandlungen vollendet zu haben:

Stierle Holzmeister's

gesammelte humoristische

Novellen, Erzählungen und Gedichte.

Erste Original-Gesamt-Ausgabe in 3 Bänden, Schiller-Format. 118; auf feinstem Velinpapier mit größter Eleganz gedruckt, in Umschlägen broschirt. 16. Wien 1844. 733 Seiten stark. Enthaltend:

Band 1) Die Regiments-Müge. (Novelle) Die Jagdpartie. — (Erzählung für Musik- und Jagdfreunde.) Die Abenteuer im Bade. — (Novelle.)

Band 2) Staubferien des Herrn Achilles von Eisenfest. — (Novelle.) Der alte Steinbruch im Wolfgrab. (Erzählung.) Die Gemälde-Versteigerung. — (Skizze aus dem Leben)

Band 3) Der Hühnerhund. — (Erzählung.) Ein Paar Bilder aus Ischl's Umgegend. (Landschaft-Schilderung.) Gedichte. — Charaden — Räthelspiele.

☞ Das ganze Werk kostet 3 fl. 40 kr. C. M.

Allen Reitleustigen ist die 3te verbesserte Auflage zu empfehlen von:

Adolph Krüger's
Neuer praktischer

Reitunterricht,

ohne Anweisung, in kurzer Zeit, ohne fremde Anleitung, ein Pferdekennner und guter Reiter zu werden. Zum Selbstunterrichte für Reitleustige. 8 broch. Preis 12 Ggr. oder 45 kr.

Es handelt: Von den Theilen, von den Schönheiten und Mängeln eines Pferdes, nebst den beim Ankauf zu beobachtenden Regeln. Von den Kennzeichen des Alters der Pferdes, — vom Zaum und Sattel. — Ferner vom Auf- und Absteigen, — vom Sitzen zu Pferde und von dem Gebrauche der Hand; — vom Schritt, Trabe, Galopp, Carriere, von der Volte, vom Traversiren, von den Hülsen und Straffen. — Allgemeine praktische Regeln.

Um Whist und Boston gewinnreich spielen zu lernen, dient als beste Anleitung dazu:

Der Whist- und Boston-Spieler wie er sein soll.

oder Anweisung, das Whist- und Bostonspiel, nebst dessen Abarten, nach den besten Regeln und allgemein geltenden Gesetzen zu lernen: nebst 26 belustigenden Kartenkunststücken und drei Tabellen zum Boston-Whist.

Von F. v. H.

4te Auflage. Preis 45 kr C. M.

☞ Wer dieses Buch gelesen, wird auch selbst mit schlechten Karten gute Spiele machen.